Nr. 8 Kraków, czwartek 10 stycznia 1918. Rocznik XXVII.

3 K miesięcznie z odsyłką. W Niemczech miesięcznie 2 m. 50 f.; za granicą 4 fr

Cena numeru pojedynczego 12h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 296. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 54.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Grodzka L. 13, II. p. Telefonu Nr. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem pierwszy raz 40 h, następny 30 h; w nadesłanem 1 K.

Rosyjski rząd o polityce koalicyi.

Regenci polscy u cesarza Wilhelma. — Z Benjaminowa. — Konferencya czeskich posłów.

Na tle zatargu brzeskiego i mowy Lloyd George'a.

Zatarg brzeski ciągle porusza prasę berlińską i wiedeńską.

Nowej oliwy do ognia dolało przemówienie Lloyd George'a, który o rokowaniach brzeskich tak się wyraził: „Nikt, kto zna zamysły Prus wobec Rosyi, nie może przez okamgnienie mieć wątpliwości co do tych zamysłów. Bez względu na frazesy, jakichby Prusy używały, aby Rosyę omotać, nie leży w ich zamiarach, oddać prowincye czy miasta rosyjskie, które teraz mają w okupacyi. Pod tą lub inną nazwą — a pod jaką jest obojętne — mają rosyjskie prowincye w przyszłości tworzyć część pruskiego państwa."

Wiedeński „Abend", przytaczając te wyrazy w swoim numerze 5 podkreśla, że to samo, choć innemi słowami, podsunęli rządowi niemieckiemu bolszewicy petersburscy, poczem dodaje: „niemieccy socyalni-demokraci — zarówno większościowi, jak i mniejszościowi — są na tym punkcie jednego poglądu z bolszewikami i jeżeli nawskroś burżuazyjny i zgoła nie przeciwaneksyjny polityk, jak Jerzy Bernhard, domaga się z impetem (ungestuem) w „Vossische Zeitung" ustąpienia Kuehlmanna, ponieważ tenże nie pojął samozrozumiałego nakazu chwili bezwarunkowego porozumienia się z Rosyanami, to okazuje się on właściwie opanowanym takim samym brakiem zaufania wobec zamiarów swego rządu, jak bolszewicy oraz niemieccy socyalni demokraci".

„Abend" ubolewa, iż stało się tak, że Lloyd George mógł utożsamić swoje poglądy z poglądami najbardziej wartościowych ludzi niemieckich i kuć zabójczą broń wobec Niemiec, i to, notabene, w chwili, kiedy sprawa państw centralnych stała tak korzystnie, kiedy angielscy robotnicy zmusili byli Lloyd George'a do przemówienia...

Wskazywaliśmy, iż ostatnio przycichły były ataki lewicy na Kuehlmanna, ale nie tyle z powodu jakiegoś nowonabytego przeświadczenia, ile z obawy, że obalenie go byłoby przeniesieniem się z „deszczu pod rynnę" — wobec generalnego szturmu jawnych aneksyonistów, wywieszających hasło: Ludendorff lub Kuehlmann, podsycających wieści o zamiarze ustąpienia najwybitniejszego współpracownika Hindenburga.

Swojego czasu wskazywaliśmy na to, że o ile delegacya rosyjska w Brześciu ma pod tym względem gorszą pozycyę, że na poparcie swoich warunków pokojowych nie posiada ostro zarysowanej potęgi zbrojnej, lecz armię rozprzężoną, to z drugiej strony ma w pewnej mierze wyrównawczo inną dogodną konjunkturę: może, mianowicie, wygrywać wobec Niemiec presyę moralną, zwłaszcza, że te ostatnie dla nadziei pokoju na wschodzie musiały były jednak w teoryi przyjąć zasadę stanowienia o sobie narodów związanych swym losem z rokowaniami brzeskimi...

W sprzeczności z tem nie znajduje się odprawa, dana przez bolszewików polityce, której rzecznikiem stał się Lloyd George w swej mowie: odprawa, zarzucająca i temuż oraz całej koalicyi dwulicowość: chęć właśnie opuszczenia Rosyan w ich zmaganiu się z niemieckimi dążeniami aneksyonistycznemi, ażeby Niemcom umożliwić w konkluzyi nasycenie się po tej stronie, iżby na zachodzie mogły następnie okazać się bardziej bezinteresownemi.

Tu przebija bowiem ta sama nuta wobec Niemiec: metoda zaś zawstydzania i demaskowania koalicyi służy bolszewikom zarówno do zbijania zarzutów, iż przez wyłamanie się z solidarności z nią idą na rękę Niemcom, jak i dla dalszego propagowania myśli, wyrażonej w liście Trockiego do socyalistów francuskich — myśli o próbie podjęcia wysiłków przez cały proletaryat celem sprowadzenia pokoju powszechnego.

Wreszcie działać tu mogło tembardziej rozgoryczające i to poczucie osamotnienia, które wyraźnie stanęło przed oczyma bolszewików dopiero, gdy w praktyce przekonali się, jakie trudności nastręczają rokowania pokojowe.

* * *

Niemiecki „związek ojczyzny" a pokój: „Samostanowienie narodów i przesunięcie granic".

Berlin. (BK.) Związek narodowy wolności i ojczyzny na pierwszem zgromadzeniu, odbytem w gmachu sejmu w Berlinie, przyjął rezolucyę oświadczającą:

Koniecznością państwową jest przeprowadzić rozpoczętą wolnościową odbudowę państwa, zwłaszcza równe bezpośrednie, tajne powszechne prawo wyborcze do sejmu pruskiego i reformę Izby panów.

Rezolucya powiada w końcu: **Odrzucamy pokój, oparty na rezygnacyi równie stanowczo jak pokój oparty na przemocy. Pragniemy pokoju, oparte na porozumieniu, który z wyjątkiem przesunięcia granic, które ma się jeszcze omówić, wolny będzie od wszelkich gwałtownych rozszerzeń obszarów i odszkodowań wojennych i szczerze przestrzegać będzie prawa stanowienia narodów o sobie.**

Z Berlina donoszą, że na konferencyi, jaką odbyła niemiecka partya ojczysta, przyszło do bardzo wielkich tumultów między zwolennikami tej partyi a socyalnymi demokratami.

Jak donosi „Berl. Tagebl.", tumult osiągnął swój punkt kulminacyjny, gdy mówca dr Kuehlmann wystąpił przeciwko znanej ostatniej deklaracyi frakcyi socyalno-demokratycznej, komentując ją w ten sposób, że w tej deklaracyi Scheidemann **grozi odmówieniem kredytów**; jeśli ostatnie to nastąpi, w takim razie towarzysze w rowach strzeleckich będą wiedzieli, gdzie należy szukać zdrajców kraju!

Rozległy się okrzyki obecnych zwolenników soc. deklaracyi, na co znów, jak na komendę setki związkowców rzuciły się na nich i wśród okrzyków: **„Raus! Raus! i walenia pięściami** wyrzuciły ich za drzwi. Spokój jednak aż do końca zebrania nie został przywrócony. Nowych protestów nie zbrakło.

Konferencya Kuehlmanna i Czernina z Trockim w Brześciu.

Wiedeń. C. k. Biuro koresp. donosi z Brześcia Litewskiego: Dziś po południu między przewodniczącymi zgromadzonych tutaj delegacyi odbyła się **przedwstępna konferencya**, w której wzięli udział: sekretarz państwa Kuehlmann, minister spraw zagranicznych hr. Czernin, bułg. min. sprawiedliwości Popow, komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Trockij, ukraiński sekretarz państwa dla handlu i przemysłu Hołubowicz i wielki wezyr Talaat-pasza. Po omówieniu kwestyi formalnych i programowych oznaczono na jutro, godzina 11 przed południem pełne posiedzenie. Później odbyła się **konferencya między przedstawicielami mocarstw czwórprzymierza a przedstawicielami Ukrainy.**

Thomas za zniszczeniem militaryzmu pruskiego.

Bawiący obecnie w Londynie b. francuski minister amunicyi, soc. T h o m a s w rozmowie ze sprawozdawcą „Daily Chronicle" oświadczył, że francuska klasa robotnicza jest zdecydowaną walczyć aż do zniszczenia pruskiego militaryzmu. — Partya kładzie wielką wagę na związek ludów po wojnie, lecz jeśli Niemcy nie zgodzą się na warunki, zabezpieczające trwały pokój, blokada handlowa po wojnie jest nieunikniona. W przeciwieństwie do bolszewików, którzy chcą rychłego pokoju, socyaliści francuscy chcą pokoju sprawiedliwego.

Delegaci ukraińscy w Brześciu.

Berlin. (B. Wolffa). Jak się dowiadujemy, oczekuje się w Brześciu Litewskim dalszych delegatów i sił pomocniczych z Ukrainy. Jako kierownik delegacyi przybywa minister handlu i przemysłu **pan Hołubowycz,** dalej czeka się na ochmistrza **Jerzego Gasenkę,** osobistego adjutanta ministra wojny.

Przeciw unieważnieniu zagranicznych długów Rosyi.

Centralny Wydział rosyjskich Rad rob. odrzucił wniosek, domagający się unieważnienia zagranicznych długów Rosyi. W motywach, podniesionych przeciw niemu, wykazywano, że przyjęcie wniosku byłoby wyzwaniem wszystkich kapitalistów i wywołałoby zamęt w Rosyi, a oprócz tego usposobiłoby wrogo dla Rosyi robotników francuskich i demokratyczne koła.

Wyjazd ambasadorów koalicyi z Petersburga.

Petersburg. BK. Według doniesienia dzienników ambasador angielski opuścił Petersburg 7 stycznia. Także oficerzy, będący członkami angielskiej delegacyi wojskowej opuszczą Rosyę. Ambasador francuski również za kilka dni opuści Petersburg i podobnie jak Buchanan najprzód pozostanie w Sztokholmie.

Niemcy czynią ustępstwa!

Według doniesienia dzienników kopenhaskich poczyniły Niemcy w kwestyi pokojowej wielkie ustępstwa tak, że rokowania, które będą obecnie kontynuowane, mogą doprowadzić do pomyślnego końca.

„Nowaja Żiżn" uważa postawę czwórsojuszu w Brześciu Litewskim za dobry krok naprzód na drodze ogólnego pokoju.

Ze Szwajcaryi donoszą, że komisya rosyjska, która pertraktuje z mocarstwami centralnemi w sprawie mórz, otrzymała polecenie, aby zaproponowała zneutralizowanie Dardaneli.

Rosyjski rząd o mowie L. George'a i polityce koalicyi.

Berlin, 9 stycznia

Dnia 8 b. m. telegram iskrowy z Petersburga „do wszystkich", z dnia 6 b. m. godz. 9 m. 40 przed południem podaje:

Lloyd George wyraził się w tym duchu, że Rosya musi najpierw ustalić swe granice z Niemcami i Austro-Węgrami, zanim możnaby mówić o rokowaniach o powszechny pokój. Publicyści krajów koalicyi z większą albo mniejszą szczerością wskazują na to, że dla koalicyi korzystniej będzie prowadzić rokowania pokojowe bez Rosyi, gdyż Rosya obecnie uczestniczy raczej negatywnym kapitałem w ich ogólnem przedsięwzięciu.

Jeżeli w owem oświadczeniu widać jakąś zmianę, to tylko w kierunku większej szczerości. Sprzymierzeni uważają za korzystniejsze pozostawić tymczasowo wyłącznie Niemcom rozrachunek z Rosyą. Niemcy mają się po linii najmniejszego oporu odszkodować kosztem Rosyi. Im większem będzie odszkodowanie na wschodzie, tem łatwiej będzie potem dla rządów sprzymierzonych porozumieć się z Niemcami na zachodzie. Rozumie się samo przez się, że sprzymierzeni tesame osiągnęliby bezwzględnie cele w drodze powszechnego pokoju. W tym wypadku jednak byłoby dla wszystkich jasno, że sprzymierzeni Polskę, Litwę, Kurlandyę i Rumunię świadomie zdradzili i że tych krajów użyli jako monety dla wyrównania swoich rachunków z Niemcami. Dla sprzymierzonych jest też o wiele wygodniejszą drogą spowodować Rosyę do odrębnego pokoju. Zezwolą oni Niemcom na pogwałcenie Łotyszów, Litwy i Polski, a potem nie tylko wykorzystają te pogwałcenie, ale także odpowiedzialność za nie zrzucą z własnych ludów. To jest planem koalicyi.

W oczekiwaniu niemieckiej ofenzywy.

Wspólne kierownictwo wojskowe państw koalicyi przygotowuje się do dania odporu oczekiwanej wielkiej ofenzywie francuskiej. Według militarnego współpracownika „Oeuvre“, gen. Verro, są w toku olbrzymie prace nad wzmocnieniem pozycyi w obrębie francuskiej strefy wojennej, w których tylko przy budowie rowów strzeleckich bierze udział 40.000 robotników.

W najbliższym czasie ma się odbyć w Paryżu nowa konferencya naczelników rządów koalicyi pod przewodnictwem Clemenceau.

HASŁO.

Kiedy tworzyliśmy organizacye strzeleckie, z których następnie wyszły Legiony, liczyliśmy na poważny udział wojska polskiego w wojnie z Rosyą.

Kiedy 6 sierpnia 1914 roku przekraczaliśmy granicę Królestwa, nikłość naszych zastępów nie studziła naszego zapału, nie zabijał wiary ani brak amunicyi, ani prowiantu, ani broni, koni i armat.

„Zdobędziemy, zbudujemy, wyrobimy, stworzymy!“ — powtarzaliśmy z dumą i pewnością siebie.

Wierzyliśmy w buntowniczą siłę narodu, w jego energię, w jego niezamierające nigdy pragnienie wolności, w jego wypróbowane w tylu beznadziejnych bojach męstwo, ofiarność, wynalazczość...

Kiedy w niezmiernie ciężkich warunkach, czy to pod Konarami, czy to pod Łowczówkiem, czy Polską Górą, odpieraliśmy, brocząc krwią obficie, o wiele liczniejszego od nas i lepiej uzbrojonego wroga, pocieszaliśmy się myślą i zagrzewali do wytrwania nadzieją, że jesteśmy zawiązkiem siły, która mieć musi walor, że walor ten będzie wzrastał w miarę przedłużania się wojny i że za cenę śmierci naszej zdobędziemy wiele rzeczy, niezbędnych dla życia narodu.

Wojna światowa okazała się pełną niespodzianek, zwrotów i załamań nieprzewidzialnych, wypadków i rozwiązań nieoczekiwanych. Najbystrzejsza myśl nie była w stanie ich przeniknąć, najdoskonalsze obliczenie przewidzieć...

Front wschodni przestał istnieć!

Międzynarodowy walor żołnierza polskiego spadł na razie, wzrosła jedynie jego wartość w naszych sercach i w naszej potrzebie...

Do troski o budownictwo państwa polskiego przybyła troska, w jaki sposób, za pomocą jakich sił i środków podtoczyć pod jego fundament właśne granity.

I, oto myśl narodowa stoi bezradna i zmącona, gdyż to, co miało być środkiem, stało się poniekąd celem.

Tymczasem życie wszechświatowe wre, burzy się, pieni, pędzi i zatacza koła z niewstrzymaną szybkością rozszalałego Maelstroemu.

Pochłania nas.

Musimy czekać i znaleść szybko, musimy myśleć zimno, ale stanowczo, musimy wołać głośno z kresu w kres, mówić wyraźnie ze sobą i z innymi...

Tymczasem wciąż uprawiamy brzuchomówstwo Odwagi, więcej odwagi!

Każda kruszyna szczerego dzisiaj wysiłku, da niezmierną ulgę jutru, a może nawet stanie się tą kroplą, która przerwie tamę pozornej bezsiły, aby rozlać się po kraju porywającą falą entuzyazmu.

Kto wie, co nas czeka jeszcze!

A więc odwagi, odwagi!...

Nie wierzę, aby w sercu mego narodu nie było już ani męstwa, ani ofiarności, ani godności, ani miłości Ojczyzny...

One są. Brak im tylko wyraźnego hasła, hasła aktualnego na dzień dzisiejszy.

Takim hasłem może być tylko Sejm Demokratyczny. On jeden złączyć może nasze rozproszone myśli, skojarzyć wysiłki, ująć w stały plan czyny, on jeden będzie umiał poprowadzić odpowiednio narodową gospodarkę i zmniejszyć nieufność szerokich warstw ludowych do tych, co sięgają po władzę...

Warszawa („Unia“). Wacław Sieroszewski.

Z Benjaminowa.

Następujących 11 oficerów zgłosiło się do dawnej przysięgi i zostało zwolnionych z Benjaminowa. Są to: por. Pytlewski z 1 p. ułanów; por. Dorobczyński z 1 p. p.; ppor. Bogusławski z 1 p. p.; por. Machowicz z 2 p. p.; ppor. Machajski z VI p. p.; ppor. Majcher z VI p. p.; chor. Przyłuski z VI p. p.; chor. Świnarski z VI p. p.; podp. Rowecki z V p. p.; por. Mazurkiewicz i Maciejowski z 1 p. artylery.

Niezależnie od nich wyjechał z Benjaminowa kap. Krzaczyński, b. komendant placu w Krakowie. Otrzymał on urlop dla poratowania zdrowia i po odbytej kuracyi w Piszczanach wraca do Benjaminowa. Ostatnio kap. Krzaczyński bawił czasowo w Warszawie jako upełnomocniony reprezentant ogółu oficerów internowanych w Benjaminowie. W tym charakterze składał — wraz z por. Kowalskim i Stefanowskim — w imieniu Benjaminowa życzenia Radzie regencyjnej podczas noworocznego przyjęcia na Zamku.

Zgromadzenie posłów czeskich.

Jak wiadomo, w Pradze odbyło się 6 b. m. zgromadzenie czeskich posłów do parlamentu i do sejmu. Zagaił je przewodniczący czeskiego związku pos. Stanek mową, w której — jak komunikują pisma czeskie — dał historyczny obraz walk czeskiego narodu o swe prawa. Poczem sekretarz socyalista-separatysta Tuzar wniósł manifestacyjną rezolucyę, przyjętą jednomyślnie. Odśpiewaniem narodowego hymnu zakończono to posiedzenie, które — według brzmienia komunikatu czeskiego — na nowo wykazało, iż cały naród w walce o swe prawo samostanowienia staje jak jeden mąż.

W zgromadzeniu brali udział także posłowie, którzy wskutek skazania stracili swe mandaty (Kramarz, Raszin, Choc, Burziwal). Udział brało 170 osób.

Referat pos. Stanka, noszący tytuł: „Deklaracya wszystkich posłów czesko-słowackiego narodu“ — w całości prawie skonfiskowany — na wstępie stwierdza obecność wszystkich przedstawicieli narodu czeskiego, a wśród nich i tych, którym wskutek werdyktów sądów wojskowych odebrano mandaty, jakoteż, że brak jedynie „braci-Słowaków“, którzy ze zrozumiałych powodów przybyć nie mogli.

„N. Fr. Presse“ użala się, że cenzura skonfiskowała nietylko deklaracyę czeską, lecz także nie pozwala jej szczegółowo omawiać (odnośny artykuł „N. Fr. Pressy“ został w znacznej części skonfiskowany) i twierdzi, że „cenzura chce usztrzedz Czechów przed tem, aby świat nie dowiedział się, w kole jakich idei obraca się polityka przewódców tego narodu podczas wojny“. — „W procesie przeciw Kramarzowi — pisze „N. Fr. Presse“ — odczytano listy, w których Kramarz głosił, że chce podczas wojny trzymać się na uboczu i że chciałby, aby jego śladem szedł cały naród.

Już ta bierność — podnosi pismo wiedeńskie — jest stanem, nie dającym się utrzymać.“

Budżet miasta Krakowa.

Budżet miejski, przedłożony w druku — jak corocznie — członkom Rady miejskiej (na okres od 1 lipca 1917 do 30 czerwca 1918 roku), przedstawia się w czwartym roku wojny bardzo poważnie, ponieważ **niedobór w preliminarzu obliczony jest ogółem na 3,564.042 K.**

Wydatki obliczono na 17,451.758 K (w tem zwyczajne 14,928.286 K, nadzwyczajne 2,253.472 K), przychody zaś na 13,887.716 K (w tem zwyczajne na 13,019.516 K i nadzwyczajne na 868.150 K). Na niedobór w kwocie 3,564.042 K wpływa głównie ciężar niedoboru już z roku zeszłego w sumie 2,652.497 K.

Do zwiększenia dochodu przyczynił się liczebny wzrost mieszkańców Krakowa i wskutek tego liczniejsza frekwencya w teatrach, kinach, przedsiębiorstwach widowiskowych, oraz intenzywniejszy ruch tramwajowy. Wreszcie podniósł się dochód z bezpośrednich podatków, z centralnej targowicy na bydło, z zakładów sanitarnych i grzywien. Natomiast obniżył się dochód z pośrednich podatków konsumcyjnych i opłat gminnych, wskutek ograniczeń żywnościowych i zmniejszonego ich dowozu.

Poważną rubrykę wydatków stanowią kwoty na polepszenie bytu urzędników, służby, funkcyonaryuszów miejskich, na bezpieczeństwo i roboty publiczne, upiększenie miasta, dobroczynność i zdrowotność. Niemniej zciążyły na preliminowanym budżecie wydatki, połączone z aprowizacyą miasta, jako też z utrzymaniem i organizacyą kuchni ludowych, powołanych do życia w celu wyżywienia szerokich warstw ludności Krakowa.

W celu pokrycia niedoboru proponowanem jest uchwalenie przez Radę:

a) **30% dodatku** gminnego od podatków realnych,

b) **50% dodatku** gminnego od podatków osobistych z wyjątkiem dochodowego,

c) podatek gminny od czynszów z mieszkań lub wartości czynszowej do 2000 K 5%, zwyż 2000 do 4000 K 8%, zwyż 4000 do 6000 K 9% i zwyż 6000 K 15%.

Celem pokrycia niedoboru, wywołanego w całości wypadkami wojennymi, prezydum miasta poczyni starania o uzyskanie odpowiedniej subwencyi państwowej.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 9 stycznia.

Urzędowo donoszą 9 stycznia:

Wschodni teren wojny:

Rozejm broni.

Włoski teren wojny:

Skutkiem niekorzystnych stosunków atmosferycznych czynność bojowa ograniczyła się do poszczególnych ataków ogniowych.

Szef sztabu generalnego.

KRONIKA.

Kraków, środa 9 stycznia.

Humoryści z „Reformy“. Obecna „Reforma“, „redagowana“, jak wiadomo, bez współpracowników (którzy strejkują) — dziwny przedstawia widok. Abstrahujemy już od tego, że cała jest z wycinków sklecona i telegramów c. k. Biura korespond., lecz — jak są te telegramy podane!

Oto przykład: C. k. Biuro za Reuterem donosi z Londynu: „Wilson wyraził swą żywą zgodę na mowę L. George'a“. Inteligentny zaś łamistrejk z „Reformy“ drukuje: „Cesarz Wilhelm wyraził swą żywą zgodę na mowę L. George'a“.

Potem widocznie uprzytomnił sobie, że zgoda („żywa“!) ces. Wilhelma na odstąpienie Alzacyi, przekazanie kwestyi kolonij konferencyi międzynarodowej, oddanie rumuńskich i włoskich terytoryów przez Austryę — byłaby dość dziwną, dodaje ostrzegawczo: „na potwierdzenie tej informacyi należy oczywiście poczekać“.

Humorysta-„polityk“ może „czekać“ „żywej“ zgody cesarza Wilhelma — do sądnego dnia.

Strejk w „Reformie“. Donoszą nam z kół strejkujących współpracowników „Reformy“: Układy co do podwyżki płac, rozpoczęte przez współpracowników, które doprowadziły do strejku, stały w związku z zapowiedzianą na Nowy Rok podwyżką prenumeraty o 1 K 20 h, motywowaną w publicznych prospektach między innemi podwyżką płac. Według skromnych obliczeń sama ta podwyżka musiała wydawcy przynieść rocznie 280.000 K brutto tak, że nawet po obliczeniu większych kosztów papieru i druku, czysty zysk właściciela przeniósł by co najmniej dziesięciokrotnie podwyżkę żądaną przez współpracowników. Dodać należy, że dotychczasowe zyski właściciela „Nowej Reformy“ podczas wojny z tego wydawnictwa wyniosły już około miliona koron!

Sprawę strejku w „Nowej Reformie“ zainteresował się nietylko Kraków i cała Galicya, ale także wszystkie organizacye dziennikarskie w Austro-Węgrzech.. Strejkujące grono współpracowników „N. Reformy“ otrzymuje ze wszystkich stron wyrazy sympatyi, a od kolegów zapewnienia solidarności.

Konferencya gal. Kas chorych, zwołana na 13 stycznia b. r. do Krakowa, została na życzenie kilku Kas odroczoną na kilka tygodni. O nowym terminie dla odbycia Konferencyi zostaną wszystkie Kasy zawiadomione.

Parlament zbierze się 22 stycznia. Według dzienników wiedeńskich Izba posłów podejmie swoją działalność w dniu 22 b. m. Komisya budżetowa zbierze się prawdopodobnie dnia 16 b. m. —

Co się tyczy komisyi wojskowej delegacyi, to istnieje zamiar pozostawienia pierwszeństwa węgierskiej komisyi delegacyjnej.

Co do komisyi spraw zagranicznych delegacyi nie zapadła jeszcze żadna decyzya, gdyż przewodniczący dr Baernreither 12 stycznia powróci do Wiednia.

Zajęcie kopalni węgla. Jak z Londynu telegrafują, rząd Nowej Południowej Walii postanowił zająć wszystkie kopalnie węgla na rzecz państwa.

Program angielskiej partyi pracy.

Angielska partya pracy na kongres partyjny, mający się odbyć w czerwcu, przygotowała socyalistyczny program, jako wytyczną dla swej polityki po wojnie. Nowy porządek społeczny nie może się opierać na produkcyi indywidualistycznej i kapitalistycznej, lecz na kooperacyi; nie na narzuconej władzy z jednej strony, a ujarzmionych ludach, koloniach, klasach z drugiej — lecz na wolności. Program poleca wprowadzenie płac minimalnych, czas pracy ma być ograniczony do 48 godzin tygodniowo. Przedsiębiorstwa kopalniane, kolejowe, elektryczne powinny być upaństwowione. Program odrzuca wprowadzenie ceł ochronnych, a natomiast domaga się opodatkowania kapitału.

Regenci z Królestwa w Berlinie.

Berlin, 8 stycznia.

Członkowie Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego, prezydent ministrów Kucharzewski i inni panowie z polskiej deputacyi oraz panowie ze świty zostali wczoraj w południe przyjęci przez cesarza Wilhelma w obecności kanclerza państwa i zastępcy sekr. stanu urzędu spraw zagr. br. Busche Haddenhausena. Deputacyę polską wprowadził marszałek dworu i wprowadzacz dyplomatycznego korpusu.

Podczas przyjęcia ks. Lubomirski w imieniu rady regencyjnej wystosował do cesarza następujące przemówienie:

Wasza cesarska i królewska mości! Jesteśmy szczęśliwi, że zostało nam dane wyrazić waszej cesarskiej mości osobiście naszą najgłębszą cześć i naszą głęboko odczutą wdzięczność za akty, któ re naszej ojczyźnie oddały z powrotem życie państwowe w formie niepodległej polskiej monarchii. Niezłomnie wierzymy w to, że wasza cesarska mość, wobec wielkich zadań czekających rozwiązania, dokończy chlubnie rozpoczętego dzieła dziejowej sprawiedliwości wspólnie ze swoim dostojnym sprzymierzeńcem i użyczy swojej najwyższej potężnej pomocy powstającemu państwu przez stworzenie warunków życiowych, potrzebnych mu do trwałego rozwoju.

Jesteśmy też silnie przekonani, że po ustaleniu i urzeczywistnieniu praw należących się państwu polskiemu, my Polacy, będziemy razem z narodem niemieckim dążyć do wielkich celów, które są rękojmią dobra ludzkości i ogólnego pokoju.

Wiemy, że wasza cesarska mość, wnikając swoim głębokim i twórczym duchem w wielkie zadania przyszłości, będzie dla niemieckiego narodu kierownikiem na drodze, której celem jest pokojowe i owocne współdziałanie wszystkich narodów.

W nowopowstałej ojczyźnie będziemy zwolennikami tych zasad.

W dostojnej osobie waszej cesarskiej mości widzimy i witamy bojownika obrony tych zasad, które powinny zapanować nad światem i przynieść wszystkim warstwom ludzkich społeczności narodowych szczęście i błogosławieństwo.

Cesarz odpowiedział:

Czcigodni i dostojni panowie Rady Regencyjnej! Sprawia mi to prawdziwą radość, że mogę panów powitać w swojej stolicy jako powołane przedstawicielstwo państwa polskiego. Z żywem zadowoleniem dowiaduję się z waszych słów, że panowie w dokonanych przez mego wysokiego sprzymierzeńca i przeze mnie aktach widzicie spełnienie długo żywionych pragnień polskiego narodu co do odbudowy samodzielnego królestwa polskiego i że panowie sądzicie, że najlepiej przysłużycie się swojej ojczyźnie przez wspólne dążenie z państwem niemieckiem i z monarchią austro-węgierską do celów, które gwarantują dobro ludzkości i pokojowe współdziałanie narodów.

Z wdzięcznością odczuwam, że wbrew oszczerstwom nieprzyjaciół panowie zrozumieliście moje nieustanne trudy, aby w ciągu moich już prawie trzydziestoletnich rządów stać się bojownikiem i obrońcą tych zasad.

Oby panom, czcigodni i dostojni panowie, było danem w owocnej pracy dać państwu polskiemu podstawy, które mu zapewnią pokojowy rozwój jako czynnika porządku, postępu i kultury. Pełnej pomocy mojej i mego rządu możecie panowie przy tem być pewni.

Proces i kary za ostatnie demonstracye w Warszawie.

Z Warszawy donoszą:

7 b. m. odbyła się przed niemieckim sądem polowym rozprawa przeciwko 17-tu uczestnikom ostatnich demonstracyi w Warszawie.

Aresztowani w czasie demonstracyi zostali osadzeni w Cytadeli. Przesiedzieli tam 2 tygodnie. Dnia 23 grudnia z. r. wypuszczono piętnastu za kaucyą po 1.000 marek za każdego.

Dwaj pozostali nadal w więzieniu.

W czasie rozprawy sądowej dochodzenia przeciwko trzem demonstrantom umorzono. Z pozostałych czternastu dwu skazano po roku. Tych natychmiast odstawiono do więzienia. Jeden został skazany na 10 miesięcy, dwie osoby, w tem jedna kobieta, na 6 miesięcy. Z pozostałych dziewięciu ośmiu dostało po 3 miesiące, jeden 2 miesiące więzienia. Skazani wszystko młodzi ludzie, w tem 2 kobiety, z których jedna 17-letnia.

Rozprawie przewodniczył niem. sędzia wojskowy Kanus. Jako świadkowie zeznawali niemieccy policyanci.

Uwolnienie tow. Jodki.

Dr Jodko Narkiewicz, aresztowany po demonstracyach, został uwolniony dn. 24 z. m.

Referat posła tow. Regera o stosunkach w górnictwie.

Spoczynek niedzielny. — Płace minimalne. — Zmniejszenie produkcyi węgla.

(Dokończenie).

W sprawie płacy minimalnej domagali się zawsze górnicy jej ustalenia na drodze prawnej. Wszystkie inne organizacye robotnicze: metalowcy, kolejarze i t. p. zdołały już przeforsować żądanie płacy minimalnej, jedynie górnicy, skutkiem braku spoistej organizacyi spełnienia tego postulatu osiągnąć nie mogą. Przedsiębiorcy i teoretycy, mający na celu wyzyskanie pracy robotnika, wychodzą z założenia, że gdyby górnikowi zapewniono prawnie płacę minimalną, nie mając impulsu do pracy, pracowałby mniej wydatnie, skutkiem czego ucierpiałaby produkcya: jednym słowem minimalna płaca w górnictwie stałaby się nagrodą za próżniactwo.

Zapatrywanie to jest z gruntu fałszywe. Pomijając motyw czysto wewnętrznej natury, jakim dla każdego pracownika jest zamiłowanie w dziale pracy, którą spełnia i która przez długoletnie przyzwyczajenie staje się jego bezwzględną potrzebą, zważyć trzeba, że górnicy nie pracują pojedynczo, ale w wszystkich rewirach w Austryi, a w szczególności w rewirze ostrawsko-karwińskim **grupami**; wobec czego jeden z konieczności kontroluje drugiego. Musiałby zatem istnieć spisek, obejmujący całe grupy, mające na celu wspólne próżnowanie, aby istotnie mogło nastąpić zmniejszenie się produkcyi na skutek ustanowienia płac minimalnych. Tego naturalnie przypuścić nie można.

Żądania górników w kierunku płacy minimalnej uwzględniają przytem pracę i płacę akordową. Jeżeli między płacą akordową a płacą za przepisowy czas pracy będzie istniała odpowiednia różnica, jeżeli się przytem uwzględni okoliczność, że górnicy, pracując wspólnie grupami, wzajemnie się do pracy pobudzają, musi się przyznać, że o zmniejszeniu się produkcyi nie może być mowy.

Atoli minister na poparcie powyższego zarzutu podniósł, że wskutek tymczasowego wprowadzenia płacy minimalnej, a właściwie właśnie w tym czasie, gdy ją wprowadzono na skutek uchwały komisyi zażaleniowej z 8 lipca dla górników w rewirze ostrawsko-karwińskim, skonstantowano zmniejszenie się produkcyi węgla. Lecz w tym względzie powołać się można na oświadczenie ministra Homanna z dnia 21 września 1917, który powiedział: **„Kwestya produkcyi węgla jest kwestyą żywnościową. Złe odżywianie się górników jest główną przyczyną zmniejszenia się produkcyi."**

Sam zatem minister stwierdził, w czem leży wina zmniejszenia się produkcyi.

Prócz tego musi się wziąść pod uwagę inne stosunki, wywołane wojną. Służba wojskowa za... [illegible] ...aszcza rzemieślniczych, które w kopalniach są potrzebne, aby tamże przeprowadzać naprawy wynikłe z uszkodzenia. Przyrządy robocze są poniszczone, a ponadto wobec zmienionej w ciągu ostatnich lat technicznej strony produkcyi, która w wielkiej części usunęła pracę ręczną, najrozmaitsze maszyny nowoczesne potrzebują ciągłej naprawy, a brak jest mechaników, kowali, ślusarzy i t. p. — Nie należy zapominać, że brakuje także koni i paszy dla nich, a te konie, które zdołały się utrzymać przy życiu, są tak osłabione nędznym odżywianiem (zamiast 9 litrów owsa otrzymują I, zamiast 15 kg. siana 5 kg.), że nie są w stanie wykonywać pracy w takich rozmiarach, jak poprzednio.

Jest jeszcze trzecia przyczyna, do której odnieść należy zmniejszenie się produkcyi węgla. W bardzo wielu wypadkach kierownicy przedsiębiorstw kopalnianych dawali górnikom do zrozumienia, że im nie zależy wcale na produkcyi węgla. W wielu kopalniach mężowie zaufania górników zwracali uwagę na rozmaite usterki, które grożą zawaleniem się szybów i nieszczęściem, jak n. p. na brak odpowiednich urządzeń wentylacyjnych, na usuwanie filarów zabezpieczających, na ilość lub jakość nieodpowiednią dostarczanego drzewa kopalnianego, lecz spotykali się z odpowiedzią: „To was nic nie obchodzi, jeżeli się kopalnia zawali, nie będzie się węgla produkowało". Stwierdzić trzeba, że przy tej celowo uprawianej biernej rezystencyi ze strony przedsiębiorców lub ich pełnomocników, nie grają roli żadne względy polityczne lub racyonalne: przyczyny są często materyalne. Tu leży wina państwa, które jak na innym polu, także i **przy węglu** chce osiągnąć zbyt wielkie zyski i zmusza przedsiębiorcę do dostarczania węgla poniżej ceny produkcyi. Nic więc dziwnego, że przedsiębiorcy kopalniani i kierownicy przedsiębiortsw nie mają żadnego interesu w dostarczaniu węgla.

To także należało podnieść nie w interesie przedsiębiorców, ale w interesie górników, gdyż ilekroć stawiało się żądanie podwyższenia płac i polepszenia warunków bytu, odpowiedź ze strony przedsiębiorców brzmiała, że nie są oni w stanie ze swych dochodów pokrywać nowych, większych wydatków.

W zakończeniu referent zwrócił się do Izby z prośbą o przyjęcie wniosku komisyi socyalnopolitycznej, przedstawionego w formie przedłożenia prawnego.

Redukcya zarobków kolejarzy.

Ze Stryja piszą nam:

Na Nowy Rok dostali konduktorzy i maszyniści w Galicyi upominek w formie redukcyi płac za godziny jazdy. Przeciętnie równa się to zmniejszeniu zarobku o 60 K miesięcznie dla jednego konduktora. Jako protest przeciw temu odbyło się zgromadzenie tak maszynistów jak i konduktorów. Na obydwóch tych zgromadzeniach przychodziło do burzliwych scen i tylko z trudem udało się niektórym wstrzymać słuszne wzburzenie pokrzywdzonych. Niezależnie od maszynistów wszczęli akcyę konduktorzy, a władze przekonają się, że uszczuplenie zarobków przy szalejącej drożyźnie nie da się przeprowadzić. Jeździć cały miesiąc za 50 koron może potrafi referent odnośnego rozporządzenia. Akcya obronna jest w pełnym toku.

Konferencya czeskich centralistów

W dniach 30 i 31 stycznia ub. roku odbyła się w Bernie morawskim konferencya czeskich socyalnych demokratów (centralistów). Przewodniczyli Cingr, Grunel i Michura. Po referacie na temat: kwestya wojny a sprawa czeska powzięto rezolucyę, która określając obecną wojnę jako wojnę, prowadzoną przez kapitalizm i domagając się jaknajrychlejszego pokoju, odnośnie do sprawy czeskiej żąda dla wszystkich ludów najpełniejszej demokracyi, opartej na **prawie stanowienia o sobie**, tym samym i dla narodu czeskiego, przyczem daje wyraz przekonaniu, że naród czeski przez głosowanie wszystkich mężczyzn i kobiet najlepiej rozstrzygnie, co leży w jego politycznym, kulturalnym i gospodarczym interesie i że będzie unikał oddzielania części innych narodów od ich całości narodowościowej. Drugi punkt obrad dotyczył stosunku centralistów do innych partyi czeskich. Referent **Burian** wywodził, że centraliści pod żadnym warunkiem nie chcą ani nie mogą wejść w układy z narodowymi socyalistami, natomiast nie usuną **się od wejścia w porozumienie z separatystami.** Ostatecznie przyjęto rezolucyę, w której centraliści oświadczają się za zimmerwaldczykami w W dalszym jej brzmieniu upoważnia się zarząd partyjny do przyjęcia wezwania innych partyi czesko-słowiańskich, mającego na celu nawiązanie układów.

Następnie omawiano sprawę prasy i organizacyi partyjnej. Konferencya przyjęła do wiadomości, że byt dziennika partyjnego jest obecnie zapewniony.

Wrogie stanowisko rządu włoskiego wobec papieża.

Inspirowane przez klerykałów „N. Zuericher Nachrichten" zwracają się do wszystkich katolików, domagając się obrony dla Watykanu i papieża, przeciw któremu szerzy się we Włoszech gwałtowna agitacya popierana przez rząd. Według tegoż pisma opinia włoska określa stanowisko papieża jako zdradę kraju, urzędownie przypisuje się mu winę rewolty w Turynie i nazywa się go **rozkładającym czynnikiem.** Włoska cenzura konfiskuje wszelkie artykuły, pisane w obronie papieża; gdy n. p. niedawno urządzono w Florencyi uroczysty obchód z okazyi zdobycia Jerozolimy i na nim zainscenizowano demonstracye przeciw papieżowi, rząd zabronił katolickiej prasie protestować przeciw tym nieprzyjaznym aktom. Klerykali twierdzą, że rząd włoski nosi się z myślą oficyalnego przeprowadzenia planów, wrogich Watykanowi.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 9 stycznia.

Urzędowo donoszą 8 stycznia:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: Niektóre odcinki

we Flandryi i na południowy zachód od Cambrai stały niekiedy pod gwałtownym ogniem. O zmierzchu angielskie kompanie zaatakowały na wschód od Bullecourt, lecz zostały odparte.

Grupa wojsk ks. Albrechta: W Sungawii rozwinęła się wieczorem żywa walka artyleryjska, która po spokojnej nocy dziś rano znów ożyła.

Front macedoński: Między jeziorem Ochrida a Prespa, w łuku Czerny, tudzież między Wardarem a jeziorem Dojran żywa działalność artyleryjska. Niemieccy strzelcy wykonali wypad wywiadowczy na rowy nieprzyjacielskie na zachód od jeziora Prespa, dotychczas bronione przez Rosyan i przyprowadzili stamtąd nieco jeńców Francuzów.

Wschodni teren wojny:

Przez cały dzień wykonywał nieprzyjaciel napady ogniowe na Monte Asolone i na odcinek Hiawy na północ od Vidor. Także w nocy walka ogniowa była żywą.

Pierwszy generalny kwatermistrz **Ludendorf.**

Sprawy partyjne.

Roczne zebranie partyjne krakowskiego Komitetu miejscowego P. P. S. D. odbędzie się w niedzielę dnia 13 stycznia 1917 o godz. 10 przed południem w sali Związku stow. rob. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, II p. — Wstęp za zaproszeniami mają tylko towarzysze i towarzyszki, opłacający podatek partyjny, za okazaniem legitymacyi partyjnej.

Komitet miejscowy P. P. S. D. w Krakowie.

Posiedzenie krakowskiego komitetu miejscowego P. P. S. D. odbędzie się w piątek dn. 11 b. m. o godz. 7 wieczór w lokalu partyjnym na III p.

Walne Zebranie organizacyi Kobiet P. P. S. D. w Krakowie odbędzie się w środę 9 stycznia o godzinie 6 wieczorem, przy ul. Dunajewskiego 5.

Udział w zebraniu mają wziąć towarzyszki, opłacające podatek partyjny.

Z miasta i z kraju.

Z teatru przy ul. Rajskiej. „Jawnuta", sielanka-opera St. Moniuszki. Szczęśliwa była myśl, mimo pokus, jakie stawiają rozmaite księżniczki i królowe wiedeńskich kompozytorów, wydobycia z pyłu zapomnienia tego utworu, który w ogólnych zarysach ukazuje wszystkie charakterystyczne cechy artyzmu Moniuszki. „Jawnuta", należąca do pierwocin jego twórczości, nie posiada oczywiście ani bogactwa instrumentacyi, ani głębi motywów: mając za tło mdłe libretto konwencyonalnego liryka z końca XVIII w. Kniaźnina („Cyganie"), w interpretacyi muzycznej dostosowana jest do niego, naturalnie wbrew intencyi autora; mimo to ów specyalny charakter, który stał się źródłem olbrzymiej popularności Moniuszki, nadaje dziełu, będącemu raczej szkicem do opery, wyłączny urok. Prostota, swojskość motywów, podsłuchanych u ludu, rozlewna liryczność i melodyjność — to wszystko, co potem takim czarownym wykwitnęło kwiatem w „Halce", ujmuje mimo prymitywnego opracowania w „Jawnucie". Wykonanie wczorajsze na naszej scenie drugiej nosiło — że się tak wyrazić — cechy stylu konwencyonalno-operetkowego, zwłaszcza w scenicznym ujęciu całości. Zbyt mało wyczuwało się naturalności, zbyt wiele szablonu. Subtelny wdzięk p. Miłowskiej wybitnie wyróżniał się w grze scenicznej; miękkość i pełnia strony wokalnej nie potrzebuje osobnego uwzględnienia. — Na uznanie zasługuje także nacechowana dramatycznością bez przesady rola p. Turowicz, pozatem utrzymali ton właściwy p. Kalnicka i p. Wierzbicki. **(ac).**

Groźba braku chleba w Krakowie. Jak wczoraj donieśliśmy zarząd miasta Krakowa wydał resztę mąki na chleb na dzień dzisiejszy. W tej wysoce groźnej sytuacyi zwróciła się gmina telegraficznie do ministra żywnościowego gen. Hoefera, ministra dla Galicyi dra Twardowskiego, oraz do Namiestnictwa. O ile dziś jeszcze nie nadejdzie świeży transport mąki — ludność naszego miasta pozbawiona zostanie chleba i mąki do gotowania.

Brak kartek korespondencyjnych, panujący w całym mieście, daje się we znaki mieszkańcom.

P. St. Argasińska-Choynowska, znakomita artystka opery warszawskiej i jedna z najlepszych polskich śpiewaczek estradowych, przyjęła udział w koncercie kompozytorskim H. Melcera, który odbędzie się dn. 21 b. m. Świetna śpiewaczka wykona między innemi zupełnie w Krakowie nieznany fragment z opery Melcera „Protesilaos i Laodamia", nigdy dotąd u nas niewykonywany. Bilety w księgarni F. Eberta.

XXI **Wieczór klasyczny Akad. Koła Miłośników dramatu klasycznego** odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 b. m., w teatrze miejskim im. Jul. Słowackiego. Na wieczór złożą się „Bakałarz", obraz rodzajowy Herondasa, oraz „Bracia" Terencyusza. Znakomity reżyser i dyrektor p. Aleksander Zelwerowicz kieruje stroną artystyczną wieczoru. Stroną filologiczną zajmuje się wybitny znawca starożytnej Hellady i jej literatury prof. Michał Bogucki. — Bilety są do nabycia od środy dn. 9 b. m. w lokalu Biblioteki prawników przy ul. św. Anny 12 (parter, na prawo) w godzinach od 12—1 w poł. i od 3—4 popoł.

Wieczory pieśni. Drugi koncert Śliwińskiego odbędzie się w piątek dnia 11 b. m. w sali Instytutu muzycznego. Początek o godz. 7 i pół. W programie: Schumann. Bilety po 3.30 K w kancelaryi Instytutu, ul. św. Anny l. 2.

Kino „Opieka", Zielona 17, którego cały czysty dochód przeznaczono na cele inwalidów wojennych, miało w miesiącu grudniu 1917 zysku przeszło 30.000 koron. Całoroczne sprawozdanie kina „Opieki" wykazuje, iż z czystego zysku za rok 1917 rozdzielono na różne cele opieki wojennej kwotę 216.229 K 90 h.

Ruch przekazów pocztowych jeńców wojennych do Rosyi i z Rosyi został na razie wstrzymany.

W Kollegium wykładów naukowych (Rynek, A-B 39).

Środa: Dr Antoni Beaupre: Początki romantyzmu w Anglii i Francyi.

Czwartek: Red. K. Czapiński: Powiastki filozoficzne i dyalogi Voltaira.

Kursa literackie (ul. św. Anny l. 2).

Środa 9 b. m.: Hel. d'Abancaurt: Style Krakowa (z ilustracyami).

Czwartek 10 b. m.: prof. Łubieński: Oratoryum (Haendl) z ilustracyą wokalną.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Fyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).